



Nr. 109

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 36 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 mk. 26 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 14 maja 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 26 fen
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15. w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Oświadczenie kanclerza rzeszy

w sprawie rewizji ustawy o stowarzyszeniach.

O ustawie o stowarzyszeniach i o przyrzeczeniu danem przez kanclerza, iż zostanie zniesiony paragraf 8 — czyli zakaz dla „Tow. polit.” łączenia się w Związki — rozpisywano się aż do uprzykszenia. A w tej powodzi artykułów zawsze przebiegała się obawa, iż mimo przyrzeczenia kanclerskiego w ustawie o stowarzyszeniach nie znajdą zmiany w duchu postępu, lecz wsteczności. Obawy te były głównie wywołane i słowami i zachowaniem się pana ministra spraw wewnętrznych von der Recke, który niejednokrotnie objawiał aż nadto jasno, że po jego myśli byłoby nie rozszerzenie, lecz ścieśnienie praw obywateli państwa niemieckiego pod względem wolności zebrań i stowarzyszenia się. Obawy te, zwiększyły się jeszcze, gdy nastąpiły rozwiązywania zebrań na Górnym Śląsku i w Prusach Zachodnich dla tego, że mówiono na nich po polsku. Początkowo sądzili Niemcy, iż ostrze tych politycznych obostrzeń zwrócone było li tylko przeciw Polakom, gdy atoli rozwiązano także zebranie niemieckie na Pomorzu włościńskiego Związku Nordost, gdy i w Alzacyi i Lotaryngii podobne zaszły zdarzenia, zrozumiano i w katolickich i w wolnomysłowych kołach niemieckich, iż wszelkie ścieśnienie ustawy o zebrań i stowarzyszeniach może być niepożądaną bronią przeciwko wszelkiej opozycji. Stąd coraz natęczywszy domagano się w ciałach ustawodawczych wyjaśnień. Skutkiem tych żądań oświadczył kanclerz rzeszy, w sejmie pruskim, co następuje:

„Rząd królewski zajmował się ściśle kwestyą rewizji ustawy o zebrań i stowarzyszeniach dla Prus, jako zapowiedziano przy otwarciu obecnie obradującego sejm. Stosownie do wyniku tych obrad, na które, zważywszy trudność danego przedmiotu, dłuższego było potrzeba czasu, mogę obecnie oświadczyć, iż rząd królewski jest wprawdzie gotów stosownie do przyrzeczenia znieść § 8 zawierający zakaz łączenia się w związki, o ile się to tyczy krajowych towarzystw politycznych, ale rząd królewski sądzi, iż nie należy ograniczyć się tylko na zmienieniu tego rozporządzenia, lecz należy rewizyą rozszerzyć równocześnie na inne punkty ustawy, które według doświadczenia nabytego wymagają zmiany.

Odpowiedni projekt do ustawy został obecnie wypracowany i uzyskał też najwyższą aprobatę, aby go przedłożyć sejmowi. Ministerstwo stanu powzięło w następstwie decyzję, czy jest dobrem przedłożyć projekt w obecnym już tylko krótkim czasie obrad sejmowych, aby mu nadać moc prawa. Co do mnie wydaje mi się wątpliwem, aby można w sesji tej tak obciążonej innymi ważnymi sprawami przeprowadzić wyżej wymienioną ustawę.

Tyle wyrzekł pan kanclerz rzeszy.

Punkt ciężkości orzeczenia kanclerskiego opiera się na słowach, że rząd królewski zamierza nie tylko znieść § 8 ustawy, ale także poddać rewizji inne przepisy ustawy, które według

nabytego doświadczenia wymagają zmiany.

Oświadczeniem, że rząd królewski zmienia § 8 ustawy, wywiązuje się kanclerz rzeszy gracko z danego parlamentowi przyrzeczenia, zachowuje bowiem najzupełniej formę tego, co był przyrzekł. Czy atoli grackość ta odpowiada istocie przyrzeczenia, i temu co parlament sobie życzył i dobrze rozumiał, na to my nie odpowiadamy, bo gotowi nas za to pociągnąć do odpowiedzialności, ale zastawiamy się pismami niemieckimi, jak „Berl. Tageblatt” i „Germania”, które wyraźnie pod tym względem wyrażają wątpliwości.

„Berl. Tageblatt” pisze: „W każdym razie wyciągną reprezentanci narodu z oświadczenia tego naukę, iż przyrzeczenia ministrów należy przyjmować z wielką oględnością i że zdanie biblijne: „Słowa wasze niechaj będą tak, tak, nie, nie” — nie ma znaczenia wobec ministerialnych oświadczeń.”

„Germania” pisze: „Wstrzymujemy się od rzeczowego ocenienia projektu ustawy o stowarzyszeniach, aż go nam w zupełności nie przedłożą. Tyle jednak winniśmy z całą stanowczością zaznaczyć, iż przyrzeczenie kanclerza rzeszy w parlamencie trudno pogodzić z oświadczeniem prezesa ministrów w sejmie, chociażby nie wiedzieć, jak je chciano naciągać. Co zaś do ważności zniesienia § 8 istniejącej ustawy — to nie jest to tyle ważnem, aby w zamian za to pozwolić na ograniczenie prawa o stowarzyszeniach. Lepiej w takim razie nie. Pod względem politycznym nabrała walka o § 8 wielkiej wagi. Rzuca ona światło na wartość przyrzeczeń ze strony rządu i równocześnie wyjaśnia siłę polityków wstecznych wychodzących z łona partii konserwatywnej odcioższej do wywołania targów.”

Obadwa pisma zatem obawiają się, że w zamiarach, które według nabytego doświadczenia są według orzeczenia prezesa ministrów potrzebne, są ukryte znaczne ograniczenia wolności obywatelskiej zgromadzenia się i stowarzyszenia. Nie potrzebujemy dodawać, że i my według nabytego doświadczenia podzieleni najzupełniej obawy wyrażone w tych niemieckich pismach. Obawy wyrażone przez powyższe pisma dają nam jednakże otuchę, iż reprezentanci narodu nie oddadzą za miś soczewicy (§ 8) praw obywatelskich. — Innymi słowy mamy nadzieję, iż większość sejmiku pruskiego nie pozwoli w żadnym razie na pogorszenie prawa o stowarzyszeniach.

Zakończenie Jubileuszu.

Do „Kurj. Pozn.” piszą.

Wczoraj zakończył się wspaniały obchód jubileuszu męczeńskiej śmierci św. Wojciecha uroczystą procesją na około katedry. Nieszpory odprawił JW. X. Biskup Sufragan Gnieźnieński Andrzejewicz w zwykłej asystencji, nabożeństwa wysłuchał z tronu Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz. Obecne były obydwie przeświecne Kapituły, świeżo mianowany kanonik honorowy X. dziekan Krieger z Siemowa, oraz przeszło stu członków duchowień-

stwa dyecezyalnego. Z świeckich widzieliśmy panów: hr. Józefa Mielżyńskiego z Iwna z rodziną, hr. Engeströma z Poznania, p. Szczanieckiego z Poznania z synami, szambelana Stabilewskiego z Ceradza, Wincentego Niemojewskiego z Jedlca, dr. Szuldrzyńskiego z Bolechowa, Kierskiego, Drzewieckiego, mecenas Wolńskiego z Poznania, Grabskich i wielu innych.

Po niesporach wstąpił Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz w asystencji JW. X. Infuata Dorszewskiego i X. kapelana Strykowskiego na kazalnicę i wygłosił w prawdziwie natchnionych słowach kazanie na zakończenie obfitującego w błogosławieństwa Boże jubileuszu i misy.

Mowa ta brzmi według referatu. „Dzien. Pozn.” jak następuje:

„Chwała Bogu na wysokości a na ziemi pokój ludziom dobrej woli” — te słowa, które po raz pierwszy nad stajenką betlemską świat usłyszał, i nad ziemią naszą się powtórzyły, bo oto z niw naszych, ze wszystkich zakątków ziemi naszej pospieszyły tłumy tu do Gniezna nie po co innego, tylko po to, by Bogu chwałę oddać. Wyraził Najprzew. ks. Arcypasterz dalej radość swą, że pewno nigdy, nawet w najlepszych czasach Gniezna, tylu ludzi mury miasta nie mieściły w sobie, co teraz podczas jubileuszu. Jak silną jest wiara ludu naszego którą Wojciech św. w narodzie naszym umocnił! Sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi przybyło do tej świątyni, a nastrój ich jak poważny, duch jak skupiony! Ja sam, Wasz Pasterz — są słowa Najdostojniejszego mówcy — budowałem się widokiem pobożności Waszej. Padły też słowa uznania z powodu wzorowego porządku, jaki żadnem zajęciem przez całe dwa tygodnie nie został zamącony, wrażenie wielkiego wojska Bożego czyniły te zastępy ludu z ich karnością i wzorowem zachowaniem się. 140 kapłanów, jak podniósł wyrażaie Najprzew. Arcypasterz, czasem w jednym dniu pracowało w winnicy Pańskiej.

Mówił dalej o katedrze naszej, tej matce kościołów naszych, która tak nam drogą, bo ona jest kolebką chrześcijaństwa, bo w niej spoczywa Dąbrówka, która męża swego nawróciła. Da Bóg, to grosz Wasz, ludu uboższego grosz wdowi, w nową szatę tę katedrę naszą przyoblecze. Z podziękowaniem zwrócił się Najprzew. X. Arcybiskup do obu kapituł, które na straży dwóch archikatedr stoją, a strzegą ich wiernie — dziękował duchowieństwu całemu za gorliwość, jaką w pasterzowaniu owieczkom swoim okazywało zawsze, a zwłaszcza teraz w czasie jubileuszu. Stanowisko wasze — tak mówił X. Arcypasterz — podobne stanowisku żydów, którzy powróciwszy z niewoli babilońskiej i wznawiając mury Jeruzolimy, jedną ręką pracowali, w drugiej zaś miecz trzymać musieli, by odpiąć nieprzyjaciół ich pracy przeszkadzających. Wreszcie zwrócił się do ludu, do prostaczków, by zadowoleni z swego losu, nie zazdrościli tym, którzy szczęśliwsi byli zdają, bo hojniej wyposażeni są do bram doczesnych, szczęście tylko wyłącza tam jest, gdzie Jezusa szukamy, nie siebie samych. Ostatnie napomnienie wypowiedział dostojny mówca tym, którzy w ja-

kikolwiek sposób braciom przodują, czy to rozumem, czy majątkiem, czy też stanowiskiem. Jeżeli wzorem Ojców naszych stać nie będziecie przy wierze świętej tak silnie, iż krew nawet będziecie za nią przelewać, to nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

Błogosławieństwem arcypasterskim zakończył Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup swą przemowę, która do głębi wszystkich wzruszyła i długo, długo w sercach naszych pozostała.

Po kazaniu, które trwało blisko godzinę, wyruszyła procesja, prowadzona przez Najprz. X. Arcypasterza.

Relikwiarz z głową św. Męczennika nieśli XX. kanonicy Dziedziński i Spors. Przed bramą tryumfalną udzielił Najprzew. X. Arcypasterz tym relikwiarzem błogosławieństwa. Przez całą procesję śpiewał lud prastarą pieśń „Boga Rodzico”. Po nabożeństwie odprowadziło duchowieństwo i lud X. Arcypasterza do pałacu, poczem jeszcze nastąpiło pożegnanie dwóch pielgrzymek (czermińskiej i ostrorogskiej) oraz wszystkich parafii gnieźnieńskich z Najwyższym Wierzchnikiem duchownym. Przemówił X. proboszcz Sołtyński od fary, który wczoraj mianowany został przez Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza radcą duchownym. Rozpocząwszy od słów: Deus mirabilis in sanctis tuis — rozwiódł się mówca o błogich skutkach wielkiego dzieła wiary i miłości, którego gród gnieźnieński świadkiem był przez całe dwa tygodnie, słał pobożność zgromadzonych tłumów i wreszcie poprosił o błogosławieństwo Arcypasterskie.

Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz dziękował przedewszystkiem X. radcy Sołtyńskiemu i całemu duchowieństwu gnieźnieńskiemu, które nie lękało się żadnego trudu, byle się tylko przyczynić do uświetnienia uroczystości, słał gościnność mieszkańcom Gniezna i życzył im, aby jak oni otworzyli w czasie tego jubileuszu dla braci swoich podwoje swych domów, aby tak samo roztrwali się przed nimi podwoje miłosierdzia Bożego.

Po otrzymaniu arcypasterskiego błogosławieństwa wzniosły tłumy trzykrotny okrzyk: niech żyje! — poczem Najprzew. X. Arcypasterz pożegnał je pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

W czasie procesji były wszystkie domy sąsiednie, jak kanonie, penitencyarye i kolegiaty pięknie udekorowane i iluminowane.

Tak się zakończyła wspaniała uroczystość jubileuszu św. Wojciecha, która przez sześćnaście dni zgromadzała w murach starego Gniezna nie przejrane i niepoliczone tłumy ludu nie tylko z całej Wielkopolski, ale i ze stron dalszych. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Mowa prezesa Koła polskiego radcy Stanisława Mottego, wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach). Mości Panowie, dzisiejsza deklaracja pana kanclerza rzeszy powoduje także moich przyjaciół politycznych i mnie do zajęcia odpowiedniego stanowiska i wypowiedzenia zdania naszego o danem przezeń przyrzeczeniu. Rozumiem się, że nie mogę się zgodzić na wyrażone tu zdanie pana posła hr. Limburga, że istniejące dotąd prawo o stowarzyszeniach z dnia 21 marca 1850 nie daje król. rządowi państwowemu dostatecznych środków ku skutecznemu zwalczaniu ewentualnych wykroczeń. Jestem co do tego wręcz przeciwnego zdania, nie chcę jednak obecnie zajmować się krytyką tego już tak dawno istniejącego prawa. Natomiast zgadzam się zupełnie na zdanie wyrażone dzisiaj przez pana hrabiego Limburga, a mianowicie, że urzędnicy winni ustawy wykonywać ściśle i sprawiedliwie. Mości Panowie, w dzielnicach, które mamy zaszczyt tutaj reprezentować, wywołały interpelacya i sposób wykonywania prawa o stowarzyszeniach w wielu przypadkach jak największe wątpliwości i wzbudziły wśród ludności uczucie wielkiej niepewności prawa, a nawet podejrzenie braku bezparteczności. (Bardzo słusznie! w Kole polskiem). Mości panowie wobec tego uznacie to panowie za rzecz zupełnie naturalną, że naszym najgorętszym życzeniem jest, żeby te niepewne stosunki prawne jak najprędzej ustały. Przypominam tylko interpelacye, któreśmy wnieśli tutaj na początku tegorocznej sesji i później w parlamencie. Już z samej treści ich mogliście się przekonać, że mamy jak największy interes w tem, aby nastąpiło zupełne wyjaśnienie w tej sprawie. W jakim kierunku ona nastąpi przez zapowiedziany projekt, zobaczymy. Ja także nie myślę poddawać tutaj szczegółowej krytyce dzieła, którego szczegółów jeszcze nie znamy. Powtarzam jednak, że mamy jak największy interes w tem, aby wyjaśnienie w jak najbliższym czasie nastąpiło i to z tego powodu proszę panów ministrów, aby wstawili się u pana kanclerza rzeszy, by w jak najbliższym czasie przyrzeczony projekt wniesiony został w izbie jeszcze w bieżącej sesji (Brawo! w Kole polskiem).

— (Z parlamentu). Socjaliści wnoszą o zniesienie §§ 95, 37, 99 i 101 kodeksu karnego dotyczących obrazu majestatu — Przemawiają Singer i Bebel.

— W sejmie pierwsze czytanie projektu o kolejach drugorzędnych i o zakładaniu spichrzów zbożowych.

— Przy rozprawach nad kolejami drugorzędnymi zwraca poseł nasz Brodnicki uwagę na czworobok leżący pomiędzy pomiędzy Poznaniem,

Damastawkiem, Gnieznem i Rogoźnem nie przeznaczył żadną koleją. Są tam posiadłości, które są oddalone o 27 kilometrów od kolei. Przedłużenie linii kolejowej Bydgoszcz, Żnin-Rombeż jest konieczne. Również prosi poseł o poprowadzenie linii kolejowej z Główna pod Poznaniem przez Skoki aż do jednej ze stacji kolej. inowrocławsko-rogozińskiej.

Wojna turecko-grecka. Już wczoraj donosiliśmy, że Turcy wyparli Greków zupełnie z Epiru. O zajęciach tych piszą: Oddział grecki składający się z wojska regularnego i ochotników, który zajął wzgórze w pobliżu Kamariny, wsi położonej 25 kilometrów na północ od Prewezy, atakowany był przez trzy bataliony tureckie wraz z działami. Po kilku strzałach armatnich zdobyli Turcy szturm Kamarynę. Grecy cofnęli się do kościoła położonego za wsią, lecz Turcy zdobyli go również szturmem. Grecy ponieśli wielkie straty, cofnęli się przez Klartepe w dolinę aż do mostu św. Grzegorza, gdzie wykonali rozpaczliwy atak, który jednakże odparło wojsko tureckie. Greków pobito na głowę. — Według niektórych pism Grecya nie prosiła dotąd o interwencyę mocarstw — inne pisma donoszą, iż Grecya gotowa wycofać wojska z Krety i już poczyniła u mocarstw kroki, prosząc o pośrednictwo.

— Szkody, które Grecya w czasie wojny poniosła są bardzo znaczne. Strata na żniwach wynosi 35 milionów, w bydło 18 milionów, utrzymanie armii kosztowało pół miliona franków dziennie. — Na tesalskim teatrze wojny nie zaszło nic nowego. Zdaje się, że pokój jest bliski.

— Wojsko greckie udaje się na okrętach handlowych z Krety do Grecyi.

Z Ziemi Polskich. Z Warszawy donoszą do „Dz. Pozn.”, że w sierpniu r. b. cesarz Mikołaj II przybędzie tamże na krótki pobyt, a stamtąd pojedzie do Spawy.

Belgia. Z Brukseli piszą: Dnia 10 maja po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej w obecności ministrów, ciała dyplomatycznego, naczelników władz i liczego grona zaproszonych osób. Prezes komitetu wystawy de Mot wypowiedział mowę na otwarcie wystawy, a potem przemówił minister Nyssens, który wspominał także o katastrofie paryskiej. Król nie brał udziału w otwarciu wystawy z powodu żałoby. Dopiero po uroczystościach otwarcia przybyła na wystawę rodzina królewska.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zwyczajne zebranie wydziału szewskiego z łona Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek, dnia 13 b. m. wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Dembińskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. Szan. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Weneckie swaty.

Z dziejów Południowych Słowian.

(Ciąg dalszy)

Hussein zwiesił głowę.

— Allah jest wielki... mahomet jego prorokiem... a padyszah jego namiestnikiem — mówił skazaniec półgłosem do siebie — jestem gotów! dodał z niewolniczą pokorą, a do starego Ibrahima się zwracając mówił: Aniół śmierci... Asrael... dotknął mnie swem skrzydłem, Ibrahimie!

— Tak ci widać było przeznaczone od początku świata — rzecze Ibrahim spokojnie — nikt nie wie, gdzie i kiedy przecięta będzie nić jego żywota. Niezadługo będzie dusza twa błądzić przed bramami raju. Twoja godzina wybiła, Husseinie, a dla mnie starego jeszcze nie wydzwoniła; dziwne są losy ludzkie!

— Husseinie! Kawas na ciebie czeka — rzecze wezyr wskazując na sługę.

Kawas zdjął był sznur jedwabny z pleców swych. Ah!... zaiste dobrze był zaopatrzony, bo jeszcze trzy inne zwieszały mu się przez plecy. Podając sznur jedwabny baszy, zwrócił oczy swe na wezyra.

— Czy myślisz, niewolniku, że pozwolę ręką twą dotknąć się mego karku? — wołał z gniewem Hussein, który dobrze pojął ruch Kawasa, i prędko mu wyrwał sznur z ręki — dotąd byłem jedną z podpór rzeszy i tak też umrę; — chodź za mną do mego namiotu, abyś widział i umiał opowiedzieć, jak umiera Hussein, na którego dzielności miecza nieraz opierały się zwycięstwa i sława padyszaha. Ha!... Te wszystkie zasługi zmazał jeden nieszczęsny dzień i sznur za nie nagrodą!

Podniósł stryczek w górę okazując go wokół, ale nie wzbudził współczucia, ponieważ zbyt często powtarzały się podobne sceny, a każdy w duszy się cieszył, że jego wyrok ominął.

Hussein skinął na swe sługi, aby zabrali dywany i poduszki, na których przed chwilą spoczywał, i za nim je nieśli do namiotu. Sam zaś kroczył przodem do namiotu, tuż za nim szedł kawas. Hussein szedł spokojnie, jakby w rękę nie dzierżył fatalnego sznura, którym się własnoręcznie miał zadusić.

— Ibrahimie baszo! — odzywa się wezyr do starego wodza — chodź ze mną, ważna czeka cię wyprawa.

Ibrahim powstał uradowany i wyrzekł:

— Na jednego głowę spada wyrok śmiertelny z ust sułtana, innemu zaś łaski przysparza.

Inni baszowie rozeszli się także na spoczynek, bo odejście wezyra znaczyło, że już dziś ich sułtan nie zawezwie.

Hasan aga zwrócił się na drogę ku jezioru, odchodząc obmacał sobie kark i głowę i rzecze sztyderczo:

— Ano, jeszcze głowa na karku mocno siedzi, uratowałem cię głową moją, ale nie było to łatwe zadanie. Jużbym cię nie miał, głowo ty moja, gdybym się przyznał, że ten djabeł czarnogórski tak jak do miasta wszedł niedostrzeżony, tak też i wyszedł. Widziałem dobrze jego i szajkę jego przy świetle pochodni, którą był zapalił na znak, że uszedł szczęśliwie. Hoho, sułtanie! Nie takim ja głupi, jak twoi Turcy, którzy dla tego śmierć ponoszą, że prawdę mówią. Wiem ci ja, że wojewoda czarnogórski coś przeciw tobie knowa, ale co mi do tego, główna rzecz ochroni życie przed twoją wściekłością. Nie karz śmiercią tych, co prawdę mówią, a prawdę usłyszysz.

Uradowany wskoczył do czołna i popłynął do Vraniny.

III.

Dzień się przebudził, — promienie słoneczne igrają na wierzchołkach Szardagu, a jakby na pozdrowienie blasków słonecznych zagrzmiły działa z na pół rozwalonych okopów Skutarskich. Po chwili odpowiadają im tureckie działa.

— Bismillah! — mówią Turcy — jak te gniaury dobrze strzelają, odpłacimy im za to.

A sułtan w swoim namiocie siedzi i mówi do siebie:

— Gdzież to bunt, gdzież owo zaburzenie. Derwisze piszcza na pal nawleczeni. Pozwolę dziś na palbę przez dzień cały, aby zagłuszyć krzyki na pal wciąganych... a taki huk każe jańczarom zapomnieć o głodzie.

Loredan chodzi po bastyonie zamku i patrzy, jaki skutek sprawiają jego armaty, tu przypada do niego kapitan artylerji i mówi:

— Trzeba będzie zaprzestać ognia; dwie baszty już runęły — należy szkody naprawić.

— Po co? Jeżeli baszty runęły — wznieść wał z gruzów i strzelać choćby jeszcze szybciej.

Kapitan był zdziwiony tym spokojem przywódcy, lecz poszedł, aby spełnić rozkaz.

Loredan pozostał na wieży i patrzył pilnie w stronę Żabljaku i dalej ku wierzchołkom Sutormanu.

— Ah, co to? — zawołał nagle.

Jeden z wierzchołków góry pokrył się gęstym dymem, zrazu zdawała się to być mgła, ale przy bliższej obserwacji można było dostrzedz, że to dym z palenych mokrych liści i drzewa.

— Chwała Panu i Pannie najświętszej... ot... to znak umówiony. Czarnogórcy dotrzymują słowa! Jeżeli im się szturm uda, jutro już będziemy oswobodzeni.

Dym ginał. Loredan kazał przestać strzelaniny, bo już nie potrzeba było zaprzętać uwagi Turków; sułtan także kazał przestać strzelać, bo żał mu było drogiego strzeliwa.

Pod wieczór w obozie tureckim rozpoczął się ruch. To stary Ibrahim ściga oddziały na wyprawę przeciw Czarnogórze.

Ibrahim ma dokonać tego, co nie zdziałał Hussein. Spostrzegł ten ruch i w Rosafie, donoszą Loredanowi, że Turcy gotują się do szturm.

— Ah! — rzecze Loredan — Turcy nie tacy głupi, aby łby rozbijać o skały Rosafy.

* Od Kasy Wzajemnej Pomocy odebraliśmy następujące sprawozdanie za miesiąc kwiecień r. b.:

	Sumy obrotowe		Saldo	
	Przychód	Rozchód	Winien	Ma
Udziały	11,839,00	941,29	10,897,71	
Dywidendy	471,60	94,05	377,55	
Wyk. kosztów	127,43	184,53		57,10
Weksele	4,669,56	47,409,24		42,739,68
Depozyty	66,559,00	40,665,44	26,493,56	
Fund. rez.	826,08		826,08	
Procenta	935,48	161,33	774,15	
Banki	56,545,75	52,845,95	3,699,80	
Rez. spec.	62,99		62,99	
Gotówka		259,56		259,56
Administ.	60,80	136,30		75,50
	142,097,69	142,097,69	43,131,84	43,131,84

Kasa Wzajemnej Pomocy przyjął depozyty i oszczędności w sumach, chociażby jak najdrobniejszych, przedstawia składającym u niej swoje pieniądze pewność możliwie największą, ponieważ każdy jej członek odpowiada całym swym majątkiem za wszelkie zobowiązania Spółki. Niedobre prowiły dopisuje się co pół roku do kapitału i oblicza się od nich zwrot procent, w skutku czego deponenci tę mają niepraktykowaną, gdzie indziej korzyść, że złożony w Kasie Wzajemnej Pomocy kapitał podwaja się w czasie stosunkowo krótkim. Biuro Kasy Wzajemnej Pomocy znajduje się przy ulicy Św. Marcina nr. 14.

Zarząd.

K. Paten. St. Czarnecki. J. Wyszynski.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 13 maja.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku

* Teatr polski w Poznaniu. Dzisiaj w czwartek, d. 13 maja: „Sfandudy”, komedia w 5 aktach W. Sardon. (Występ A. Siemaszki.) Benefis pani Julii Stępińskiej. W sobotę, dnia 15 maja: „Na bezdrożach”, sztuka w 5 aktach W. Sawiczewskiego (odznaczona na konkursie lwowskim).

* Poznań (Urząd stanu cywilnego, dnia 12 maja) Śluby: Pom. bur. K. Kochanowski z Pauliną Krakowską. Czel. szew. Wal. Grzegorzewski z Józ. Flens. Syna: Fabrykant J. Lissner. Krawiec St. Lgoeki. Rob. Waw. Skowronski. Portier J. Dziwak. Kup. Fr. Lisiecki. Córka: Czel. piek. J. Perkowski. Robotn. Waw. Dobrzański. Szew. M. Szafran. Stol. Rom. Olszewski. Umarli: Wal. Kubacki 4 m. Katarz. Słabolepsza 54 l. Przew. biura Ad. Schallamach 57 l.

* Na „Chleb św. Antoniego” nadesłał Th. z Hamburga 50 fen.

* Doniesienia kościelne. W królewskiej kaplicy tymu tutejszego otrzymali w dniu św. Stanisława z rąk X. biskupa Likowskiego święcenia na diakonów klerycy: Tefil Gapezyński, Jadomski, Kammer, Henryk Likowski, Roschowiec, Steiner i Tyrakowski; tegoż dnia otrzymali klerik Jarosz święcenia niższe. — Księż. za prof. dr. Warmiński i kanonik Jedzink, regens seminarium duchownego, otrzymali tytuł prałatów.

* Poznań. Leczni rodacy nasi z Górnego Śląska, bądź pojedynczo, bądź zbiorowo przejeżdżali przez Poznań do Gniezna na jubileusz św. Wojciecha. Dnia 10 b. m. przejeżdżała ich licząca gromadka. W Poznaniu przyjęci na dworcu przez tutejszych obywateli, przebyli wieczór wspólnie na sali p. Adamskiego. Na drugi dzień zwiędzali osobliwiego poznania, szczególnie piękne nasze kościoły. Odjechali z radością w sercu, że mieli sposobność poznać kilku reprezentantów tej „przebrzydłej agitacji polskiej” — która nieczem nie jest tylko nullością i przywiązaniem do kraju ojczystego — a legalnem dopominaniem się o prawa. Jakich ludność polska na swojej własnej ziemi się nigdy nie zrzecze. Górnolazacy tę „przebrzydłą agitację” też inaczej pojmują, niż pan minister, który ją tak nazwał, i odjechali z Wielkopolski z zapewnieniem braterskiej miłości i wspólnych uczuć patriotycznych polskich.

* Poznań. Cyrk Blunenfelda wyruszył dziś rano do Pobiedzisk, gdzie da przedstawienie, a w piątek we Wrześni.

* Poznań. Przed sądem karnym toczyła się znowu sprawa przeciwko byłemu redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuryera Pozn.” p. Smolińskiemu, oraz przeciwko teraźniejszemu redaktorowi odpowiedzialnemu a zarazem naczelniemu p. dr. Kanteckiemu o obrazę kr. komisarza Bongscho z Krobi. Sąd uznał p. Smolińskiego, jako odpowiedzialnego redaktora, winnym obrazę i skazał go na 100 m. kary i zapłacone kosztów, oraz publikację wyroku w „Kuryerze”, „Dzienniku” i „Tygodniku” urzędowym dla powiatu gostyńskiego, natomast uwołał naczelnego redaktora p. Kanteckiego od wszelkiej winy. Tak sam uwalniający wyrok zapadł w drugiej sprawie, wytoczonej przeciw dr. Kanteckiemu, jako naczelniemu redaktorowi, o obrazę urzędników pruskich zawartą w artykule „Kuryera” z października roku zeszłego, za który to artykuł odpowiedzialny redaktor, p. Smoliński otrzymał karę pieniężną. Pan prokurator wniósł o 800 mk. kary, sąd atoli zawyrokował, że postępowanie sądowe nie wykazało, iżby dr. Kantecki był autorem danego artykułu i uwołał oskarżonego od wszelkiej winy. Obrażonych bronił p. mecenas Cichowicz.

* W maju młodzież miejska urządza ranne wycieczki za miasto i powraca potem umajona. Nie każdemu jednakże wolno zabierać ze sobą gałęzie, kwiaty bez i inne rośliny bez pozwolenia właściciela. Dla tego policja przypomina przepisy opiewające, że łamanie gałęzi, drzew i krzaków karane bywa stosownie do paragrafu 303 ustawy karnej karą pieniężną do tysiąca mk. lub więzieniem do dwóch lat. Chodzenie niedozwolone po odrodach, winnicach, łąkach, rolnach, zagałach ogrodzonych, lub tam gdzie umieszczono tablice zabraniające wejścia, podpada stosownie do paragrafu 308,9 tej samej ustawy karnej, który naznacza karę pieniężną do 60 mk. lub 2 tygodnie więzienia.

* Buk. W środku obszernego pustego Rynku postawiony będzie nowy gmach ratusza. Budowa ukończona być ma 1 kwietnia roku przyszłego.

* Gniezno. Zuchwały złodziej udał się na pozór skruszony do spowiedzi. Kiedy spowiednik udzielał mu nauki, on zresztą wyciągał mu złoty zegarek z kieszeni. Pantoflarzowi H. także w kościele ukradziono zegarek z kieszeni.

* Subhasta. Posiadłość w Baku nr. 308, dotychczasowa własność miynarza p. J. F., składająca się z domu mieszkalnego, stodołki i chlewów, przyczem pół morgi ogrodu, z wiatrakami i przeszło 4 morgową parcelą roli dobrej, będzie w drodze subhasty, na dniu 20 maja o godz. 9 przed południem w sądzie w Groduzisku sprzedana. — Życzęby wypadało, aby posiadłość ta przeszła w dobre, polskie ręce; dla tego zwraca się na to uwagę szan. pp. mistrzom miynarskim.

* Stęszewo. Małżonkowie Mateusz i Rozalia Wąsowiczowie, obywatele miasta Stęszewa, przed niespełna półtora rokiem obchodzili rzadką uroczystość dyamentowego wesela (60 lat w śladie małżeńskim) i dotąd cieszyli się dobrem zdrowiem. Czas jednakowoż uchodził, a z nim i życie człowieka. Zachorowała wprawdzie żona, mając lat 87, po niej zachorował mąż i w trzy dni po chorobie umarł dnia 7 maja r. b. o godzinie 10 rano, a żona żywo dotknięta śmiercią męża oddała ducha tego samego dnia o godz. pół do piętej po południu. W niedzielę, dnia 9 maja odbył się wspólny pogrzeb. Leczni orszak towarzyszyli zmarłym małżonkom do grobu a kilka cechów z chorągiewkami poprzedzało ciało. Niechaj spoczywają w spokoju, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki!

* Siemowo pod Gostyniem. W miejsce niedawno zmarłego X. kanonika Dydyńskiego w Kłecku zamianował Najprzew. X. Arcypasterz kanonikiem honorowym X. dziekana X. Krygiera. W Poznaniu w zeszłym poniedziałek odbyła się jego instytucja w kaplicy arcybiskupiej.

* Wągrowiec. W zeszłym tygodniu w czwartek odbyła się w gimnazjum uroczystość 25 letniego jubileuszu istnienia tego zakładu naukowego. Miasto ustrojono w zieleń i chorągwie, a wielu byłych uczniów gimnazjum tego przybyło do miasta, by wziąć udział w tej uroczystości. Na samprzód odbyła się msza św. w kościele farnym, a potem o godz. 11 na sali zakładu śpiewy, prolog, deklamacje i przemowa dyrektora dr. Zenzesa, z której ten szczegółowo wyjął, że zakład ten przed 25 laty utworzono dla 94 uczniów w 4 klasach. Początkowo mieścił się zakład ten w izbach klasztornych, teraz w nowo wybudowanym gmachu. Burmistrz Weinert ofiarował zakładowi od miasta 600 m. na utworzenie stypendium dla ucznia niezamożnego będącego rodem z miasta. W uroczystości brało udział wielu delegatów miast gimnazjalnych. Po urzędowym akcie odbyła się uczta w lokalu na sali Ziegla.

* Gdańsk. Magistrat przedłożył Radzie miejskiej projekt urządzenia stacji centralnej elektrycznej. Do konkurencyj stanęły 4 firmy elektryczne i przedłożyły 21 projektów. Magistrat polecał firmę Siemens & Halske z Berlina, która za urządzenie żąda jednego miliona 250 tys mk. Zakład ten na dworcu centralnym ma służyć jednocześnie do oświetlenia miasta, a oprócz tego każdy mieszkaniec mógłby za opłatą stosowną korzystać z tego oświetlenia w mieszkaniu lub we własnej fabryce. Jednocześnie mogłoby być oświetlone przedmiocie Langfuhr i Legan. W mieście ustawionoby 600 latarni, w Langfurze 1200, a w Legan 600, jako lampy żarowe o świetle t. z. 16 świec normalnych.

* Wolsztyn. W pobliżu stacji Błotniki pewna kobieta chciała sobie ukrócić drogę i szła torem kolei żelaznej pomiędzy szynami — nie słysząc nadchodzącego pociągu i mimo sygnałów nie schodziła z toru. Szczęście było to za dnia i konduktor miał moc zatrzymania pociągu, ale zaledwie na kilka kroków oddalenia, tym sposobem niewiadomo uratował od śmierci. — W Starkowie robotnik Ciesielski zatrudniony robotą w polu, wziął ze sobą trzyletniego synka. Ten się bawił nad rowem, napełnionym wodą wpadł weń i utonął, zanim ojciec to spostrzegł.

* Warszawa. Wiele osób poddawało zamówione na czas lata pomieszkania w Sopotach pod Gdańskiem, podawszy za przyczynę, że obawiają się ciągłego drażnienia ze strony hakatystów. — Gdy w ten sposób dużo mieszkań będzie niezamówionych, nastąpią podobno liczne subhasty. Polacy z Królestwa Polskiego tłumnie w Sopotach przebywali i znaczne sumy pieniężne tamże zostawiali.

* Loterya. Przy dalszym ciągnięciu dnia 6 maja r. b. 4 klasy 196 królewsko pruskiej loteryi klasowej padły przed południem następujące większe wygrane: 1 wygrana 200,000 mk. na nr. 148439 1 wygrana 150,000 mk. na nr. 127221. 1 wygrana 40,000 mk. na nr. 166723. 5 wygranych po 10,000 mk. na nr. 30570 35975 51199 136764 25600. 1 wygrana 5,000 mk. na nr. 22056 35 wygranych po 3,000 mk. na nr. 2086 4032 9772 20938 23894 30150 43404 45926 49798 50391 61511 77107 80582 8 924 10363 118712 122895 127150 128 63 14635 143847 144460 155484 164910 171433 177413 182699 187232 196988 2 042 201035 205034 206250 208713 21081. 42 wygranych po 1,500 mk. na nr. 4415 7789 8714 10442 22754 25554 25593 33175 43140 44006 52255 55112 63574 84991 87563 91163 93346 97909 97995 100033 117926 123500 123863 130922 131576 134111 134123 136746 141174 141626 142356 159133 159013 167983 171250 178831 185618 190473 196230 198751 202160 203563. (Po południu dnia 6 maja): 1 wygrana 10,000 mk. na nr. 158401. 3 wygrane po 5,000 mk. na nr. 8474 75081 131989. 40 wygranych po 3,000 mk. na nr. 266 11163 19174 21732 30370 38273 42196 49193 60746 76639 79562 80838 95763 100699 102945 114375 116706 120602 127576 136495 137152 138110 140625 148677 149673 152099 154737 155692 157659 157709 160241 171610 175607 185554 196728 207265 217375 221517 222004 224064. 46 wygranych po 1,500 mk. na nr. 1599 1810 43824 49151 24555 29331 33386 34152 48981 53593 78119 78285 82148 91383 101228 120563 222033 123729 124332 128281 130046 134139 139432 140264 147809 157838 167744 16990 171258 173423 173664 176779 202218 210507 212543 213025 214836 214974 221390 224318.

* Kalendarz. Piątek 14-go maja: Bonifacego m. Wschód słońca o godz. 4 minut 7, zachód o godz. 7 minut 46.

OBRONA PRAWNA.

* Czytelnikowi „Wielkopolanina” pod literami O. M. 100. odpowiada się na zapytanie: Prawo, któreby pozwalało udzielenia wsparcia rządowego wojownikom z lat 1848 1849 i 1850 — w państwie pruskim nie istnieje. Żołnierze pobierają wprawdzie według prawa z dnia 27 czerwca 1871 z rządowych kas pensye, ale

tylko tacy, którzy podczas pełnienia służby wojskowej, lub po wysłużeniu 8 lat w wojsku choć nie podczas pełnienia służby, stali się całymi lub pół inwalidami.

* Panu H. D. w M. odpowiadamy na zapytanie z dnia 8 maja r. b.: Prawo żądania zwrotu butelek od seilerskiej wody nie ulega krótkiemu, to jest dwuletniemu, przedawnieniu i dla tego skarga o zwrot butelek w latach 1887 do 1891 wystanych jest dozwolona. Jeżeli jednak skarga jest oparta na fundamencie pożyczki butelek, to jest źle zrobiona, bo butelki nie zostały wypożyczone, tylko z kupioną wodą seilerską przesłane. Skoro butelki już nie istnieją, to skargę o zwrot butelek w naturze odwrócić można excoepcyą, że się butelki nie posiada. Ponieważ woda seilerska nie Pani, tylko zmarłemu mężowi Pani została sprzedana i w butelkach jemu odesłana, to skarżący przysięgi, jako wodę seilerską Pani sprzedał, bez popełnienia krzywoprzysięstwa nie będzie mógł wykonać.

* Panu L. G. w L. odpowiadamy: Gdy prokurator wniosł o ukaranie nauczyciela i jego brata za poniewieranie syna Pańskiego odrauchi, to powinność był Pan zrobić zażalenie do nadprokuratora; zażalenie takie jeszcze jest dozwolone, jeżeli od odrzucenia wniosku nie upłynęły jeszcze dwa tygodnie. — Przeciw niepotwierdzeniu Pana na rendanta kasy szkolnej nie się nie da uczynić, bo potwierdzenie li od zapatrywania radcy ziemiańskiego zależy. — Co zaś dotyczy szkody, jaką Panu wyrządza dziecizna, to możesz Pan zrobić wniosek do landrata, ażeby dźwierzawy połowania nakazał landrata zadosyć nie uczyni, to możesz Pan żądać od landrata, ażeby Panu samemu pozwolił szkodną zwierzynę wystrzelać. Zastrzeloną zwierzynę musi Pan oddać za wynagrodzeniem strażnikowi dźwierzawy połowania.

* Panu I. K. w S. odpowiadamy na zapytanie z dnia 10 maja rb. Co jest muzyką, tego prawo nie definiuje, zatem też orzec nie możemy, czy bęben i piszczałka wystarczającymi są instrumentami do urzędzenia muzyki. Interpretacja w tym względzie należy do władz wykonawczych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 12 maja

4 proc. pożyczka niemiecka	104.10 m
8 i pół proc. pożyczka niemiecka	104 —
8 proc. pożyczka niemiecka	97.90
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104.10
8 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104.20
8 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98.30
8 i pół proc. oblig. państwa pruskiego	100.20
4 proc. listy zastawne poznańskie	102.10
8 i pół proc. listy zastawne poznańskie	101.20
4 proc. listy rentowe poznańskie	104.60
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104.70
Renta wlońska	92.25
Austriacka renta złota	104.60
Austriacka renta srebrna	102.40
Polskie 5 proc. listy zastawne	67.60
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—
Renta węgierska złota	104.10
Poznański bank prowincjonalny	106.25
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216.70
Banknoty austriackie za 100 str.	170.50
Banknoty francuskie za 100 fr.	81.05

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 13 maja. (Bank „Kwilecki Potocki i Spółka.”)

Obrot: spokojny	Towar		
	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszemica	163	158	148
Żyto	112	110	105
Jęczmień	128	122	110
Owies	128	123	114
Groch wraży	129	123	116
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Żubia kółty	—	—	—
Żubia niekółty	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przełot	—	—	—
Seradela	—	—	—

Wyborowe gatunki nad notowania.

Poznań, dnia 12 maja.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	Cena		
	najwyż. m. f.	najniż. m. f.	przedc. m. f.
Sioma	4	3	3 50
Siano	6	5	5 50
Kartofle	3	2 60	2 80
Wołow. od łopatki	1 30	1 20	1 25
Wołow. od brzucha	1 20	1 10	1 15
Wieprzowina	1 30	1 20	1 25
Cielęcina	1 30	1 20	1 25
Skopowina	1 30	1 20	1 25
Stonina	1 50	1 40	1 45
Masto	2 40	2	2 20
Łój wołowy	1	—	80
Jaja za kopę	2	1 80	1 90

Giełda wrocławska, 11 maja.

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. cena	najw. cena	najw. cena
m. f. m. f. m. f. m. f. m. f. m. f.					
Pszemica biała	16 60	16 30	15 90	15 60	15 10
Pszemica żółta	16 50	16 20	15 80	15 50	15 —
Żyto	11 70	11 50	11 30	11 20	11 10
Jęczmień	14 4	13 50	13 —	12 50	11 —
Owies	13 50	13 40	13 —	12 60	12 40
Groch	14 50	14 —	13 —	12 70	12 50

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Radakoya nie bierze żadnej odpowiedzialności.



W poniedziałek przed południem zasnął w Bogu po dłuższych cierpieniach w Berlinie mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec i dziadek, kupiec

Albrecht Unger

w 52 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. po południu z domu żałoby; o czym donosi w imieniu pozostałych (5993)

Marta Unger z domu Thomas.

Grodzisk, dnia 11 maja 1897 r.

Wyprzedaż sądowa!

Zapasy, należące do masy konkursowej **D. Friedlaendera** jak:

tektury skórzane, papiery do pakowania, tutki, papier do pisania i listowy oraz wszelkie artykuły szkolne (5989)

wyprzedaje się po niskich cenach w lokalu handlowym przy ulicy **Butelskiej nr. 12.**

Zawiaadowca,

Jerzy Fritsch.

Dr. Holtzer

ul. Podgórna nr. 12b
przyjmuje cierpiących na **choroby wewnętrzne** (5875)
przed poł. od 8—9 godziny,
po poł. od 3—5 godziny.

Koniaki

wyborowe ofiaruje sprzedającym niesłychanie tanio i prosi o zażądanie odwrotnie próbki (5876)
C. Walewski, Poznań 3.

Niechaj każdy, kto się wybierze w podróż (5700)

do Ameryki

wykupi sobie bilet okrętowy tam, gdzie ma sposobność jechać pod opieką stowarzyszenia katolickiego św. Rafała, ponieważ przez to jest ochroniony od każdej moralnej i materialnej straty. — Bliższych wiadomości udzieli bezpłatnie

Adam Spektorek
w Chodzieży (Kolmar i P.)

Gospodarstwa

25—60 mórg szukam zaraz celem kupna. Oferty nadesłać proszę do ekspedycji „Wielkopolanina” pod nr. **5878.**

Z powodu działów spadkowych jest zaraz tanio na sprzedaż z wolnej ręki (5935)

gospodarstwo

w **Kamieniu** pod Kłeckiem położone, 86 mórg obszar, a należące do spadku po J. Rawitzu. Bliższ. wiad. udzieli

Hermann Licht

w Pobiedziskach (Pudewitz).

Baczność!!

Restauracja, dobrze się procentująca, z powodu choroby właściciela jest zaraz tanio na sprzedaż. Do objęcia nie potrzeba wielkiego kapitału. Off. przesłać proszę do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. **5992.**

Ucznia

z dobrymi wiadomościami szkolnymi potrzebuje pod korzystnymi warunkami **ogród hrabiowski w Biedlewie.** (5964)

Kłosiński, nadogrodnik.

Parcela, 250 mórg

żytniej obsianej ziemi bez budynków, jest zaraz na sprzedaż za 8000 tal. przy zaliczce 2000 tal. Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526 mórg ziemi pół pszennej, pół żytniej z pięknymi łąkami, za 25 tys. tal. przy wpłacie 8000 tal.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. **2440.**

Dom

mój w rynku nr. 10), z zabudowaniami, w dobrym stanie, z przyległym ogrodem owocowym i warzywnym, miejsce bardzo odpowiednie do założenia jakiegoś handlu, mam zamiar sprzedać zaraz z wolnej ręki. (5968)

Walenty Mojskiwicz,
Budryń.

BOM

mieszkalny z ogrodem — 1 mrg. — w którym od lat 30 znajduje się piekarnia z dobrem powodzeniem i kram, ma na sprzedaż

Anna Polska,
Gostyń. (5912)

Destylacja

hurtownia ca od 20 lat dobrze zaprowadzona, w mieście przeszło 20 tysięcy mieszkańców liczącym, jest do przejęcia pod przystępnymi warunkami. Dobra egzystencja dla destylatora Polaka. Kapitału potrzeba 10—15 tysięcy marek. Zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolanina” pod nr. **5914.**

Skład z mieszkaniem stosowny do zał. żenia handlu towarów kolonialnych na św. Łazarzu, tanio do wynajęcia od 1 lipca rb. Bliższych wiadomości udzieli **J. N. Pawłowski,** Poznań, ulica Wodna nr. 7.

Pokoik

dla pana lub pani, meblowany lub nie, jest zaraz do wynajęcia.

H. Lewandowska,
Jerzyce p. Poznań,
ul. Forteczna nr. 40. II ptr.

Szuka się celem nabycia

urządzenia handlu drogowego, składającego się z repozytoryum i naczyń (słoików). Zgłoszenia przesłać proszę pod adresem: **A. B. 100 postlagernd Poznań.**

Owczarz

z 2 chłopcami od 1 lipca r. b. potrzebny na osobny folwark.

Zgłosz. osobiste do zarządu **Dom. Gogolewa**
p. Niepart. (5990)

Koncesjonowana pierwszorzędną

Agentura Dóbr

„Kongres“

w Poznaniu,

Wielkie Garbary 53,

poleca **sprzedaż, dzierżawę, pożyczki hipoteczne i wekslowe,** także wysokie **posady w kraju i zagranicą, oraz partye małżeńskie.** (5971)

Do sprzedania na wsi blisko Poznania **gospodarstwo** 67 mórg około, z **gościńcem** masiw murowanym.

Dom obszerny na prowincyi w mieście, gdzie sąd, gimnazjum, masiw murow., przytem kilka mórg pięknego ogrodu, stósowny na założenie restauracyi z ogrodem. Cena 5500 tal. **Młyn wodny** o 4 gankach z rolą 150 mórg, połowa pszena, a połowa żytnia i pod konieżynę. Dług tylko bankowy, wpłaty 5000 tal.

Od kupującego prowiazy nie żądam. Kantor

Jadwiga Szymańska, zamężna Niedzielska,
Poznań, ul. Piekary nr. 6, I.

Gościniec

z 8 morgami pszennej obsianej ziemi, jeździ jedyny we wsi, z dobrymi odbiorcami z pewnym konsensem jest natychmiast na sprzedaż z żywym i martwym inwentarzem za cenę 3900 tal. przy mniejszej wpłacie. (5996)

Manasse, kupiec
w Gnieźnie w Rynku.

DOM murowany z dużym warsztatem stolarskim, z dwoma morgami roli jest zaraz na sprzedaż. Donosi 10 proc. wpłaty 1500—2000 mk; wartości 6000 marek. **Fr. Wiśniewski,** Winiary pod Poznaniem. (5931)

Korzystne dla kowala!

Kuźnia

z pomieszczeniem w dużej wsi gospodarskiej jest każdego czasu do wydzierżawienia. (5972)

Zgłoszenia przyjmuje gospodarz **Lucyan Kaniewski**
w Stupi pod Rawiczem.

2 okna wystawne i drzwi

w dobrym stanie ma na sprzedaż **Hotel Francuzki.**

Kawaler, mający 3000 mk. gotówki, ma że się ożenić z panną posiadającą dom z wyszynkiem na małym miejscu w wartości 5000 talarów. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. **6001.**

Sprzedawaczki

zamiejscowej i **uczenney** szu-ka cukiernia **Jagielskiego,** Św. Marcin 56. (5995)

Panienci do spódnicy oraz i **uczenney** mogą się zgłosić na tychmiast na stałe zatrudnienie. **Z. Błaszczńska,** Piekary nr. 21. I p. (5991)

Panienci, biegłe w krawieczyźnie, mogą się zgłosić. **J. Maciejewska,** ul. Kopernika nr. 2 III p.

Dwóch biegłych

podmistrzów,

murarski i ciesielski, znajdują stałe zatrudnienie u budowniczego (5997)

A. Pawlickiego
w Ostrowiu.

Potrzebuję zaraz dobrą go

czel. piekarskiego,

mogącego pracować samodzielnie w piekarni. (5983)

A. Paetzold, gościnny
w Lubiniu p. Kościan.

2 chłopców

do posyłek, umiejących dobrze pisać, szukają zaraz (6000)
Drwęski & Langner
w Poznaniu, Rycerska 38.

Zdolnego, obeznanego z handlem papieru

ekspedynta i lagerzystę,

władającego polskim i niemieckim językiem, szuka od 1-go lipca r. b. (5994)

Cohn & Sieburth,

hurtowny handel papieru i drukarnia
w Poznaniu.

2 inkasentów,

mogących stawić kaucyę, szuka zaraz firma: (5987)

Singer Co. Act. Ges.

przyw. ul. Wilhelmowskiej 27.

Od lipca potrzebni:

Urzednicy kawal., pisarze, gosp., **kucharze** żon. z ogrod. po 240 marek. i wysoki deputat **służący kaw.** po 80 tal. **Ogrodnik kaw.** na 80 tal. Kilkanaście **gospodyń** z gotowaniem po 70 do 80 tal. **12 pokojówek** do dworu. **Panny służące** do hrabiny po 50—60 tal. i do dworu szlacheckiego po 40 do 50 tal. **Praczniki** z szyciem. **Piastunki** do dzieci do dworu. **Bony** fr. bl. i z wyuczajne. **Kucharki** dworskie po 70 do 80 talarów. **Borowy** (strzelec) kawaler i żonaty.

Jadwiga Szymańska, zamężna Niedzielska,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Gospodyni

młoda, energiczna, znająca się na pańskiej kuchni i prasowaniu, znajdzie korzystne miejsce od 12 czerwca rb. na pensję 180 mrk. i tanyem. Zgłosz. z odpisem świadectw przesyłać pod lit. **A. B. nr. 100** postlagernd **Dombrówka** via Poznań.

Potrzebna zaraz dobra (5932)

kucharka

do Królestwa blisko Strzałkowa. Zgłaszać się do **B. Maciejewskiego** w Strzałkowie.

Młodszego, sumiennego

pomocnika,

dobrego ekspedynta, przyjmie od 1-go lipca r. b. (5905)

P. Heydecki,

drogeryja w Pleszewie.

Czel. siodlarskiego

szuka na stałe zatrudnienie, połowę kosztów podróży zwracając, **M. Kwiatkowski,** Wolsztyn, ulica Podgórna, (Wollstein, Bergstrasse). (5896)

2 czel. szewskich

oraz i **uczni** na stałe zatrudnienie potrzebuje do pasowej roboty mistrz szewski (5919)

I. Stachowiak, Oborniki.

Czel. kowalskiego

jako i **uczni**, mającego chęć wyuczenia się kowalstwa, przyjmie natychmiast mistrz kowalski **A. Umiński** w Śmiglu.

Dominium Chraplewo per Królikowo szuka od 1. 7. 97.

kucharza

kawalera w średnim wieku, który był również dobrym myśliwym. (5999)

Dwóch młodszych, zdolnych

i chętnych do prac budowlanych

czel. blachniersk.

szuka zakład blachnierski (5893)
W. Wasielewski
w Ostrowie (W. Ks. Poznański).

Parobka

trzeźwego do koni z początku na pensję 180 marek, strawne i piwne szuka zaraz (5942)

A. Siwiński,
browar, destylacja i fabryka solterskiej wody w Borku.

Ktoby wziął na wychowanie

chłopca

dwuletniego za opłatą? Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. **5912.**

Młynarz

w młodszym wieku, znający dokładnie swój zawód, według najnowszej teorii, jak również dokładnie prowadzenie lokomobili, który pracował dłuższy czas jako kierownik po większych młynach na Śląsku, mogący okazać się chlubnymi świadectwami, szuka nowej posady zaraz albo od 1-go czerwca r. b. (5898)

W. Hologa,

Konin p. Pniewy (b. Pinne).

Czeladnik kowalski

może się zaraz zgłosić.

Wojtkowski, (5847)
mistrz kowalski, Cielichowa.

Dominium Lulin

per Pamiątkowo przyjmie od 1. 7. 1897 r. zdatnego, (5906)

pisarza gosp.

Dominium Mszczyczyn per Dolsk potrzebuje dobrego

pisarza,

biegłego w niemieckiej korespond.

Owczarka

dobrego, żonatęgo lub samotnego od 1 lipca r. b. Osobiste przedstawienie pożądane. (5892)

Pomocnika i ucznia

do dr. geryi szuka zaraz drogeryja „pod Orlem,” Bisztynek (Bischhofstein) Prusy W. (5911)

Ucznia

do tapicerstwa przyjmie **Dankowski i Sp.,** magazyn mebli, ulica Wilhelmowska nr. 20.

Ucznia,

mającego chęć wyuczenia się ogrodnictwa, szuka się zaraz do ogrodu hrabiowskiego w Kołbylnikach p. Kościanem. Zgłoszenia przyjmie (5969)

T. Owczarczak.

UCZNIA

z wykształceniem gimnazjalnym, szuka drogeryja (5851)

F. Kurowskiego

w Pleszewie.

Chłopca

do ogrodu zaraz, do kredensu od 1. 7. b. r. szuka (5889)

Dominium Modliszewo
p. Modliszewko.

2 uczni

do handlu korzeni, win, cygar i destylacji przyjmie każdego czasu. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. **3616.**